

Propaganda większa niż za Gierka

12 lutego 2013

„Propaganda gierkowska zwyczajnie wysiada przy tej w wykonaniu Tuska. Takiego natężenia ignorancji, niekompetencji ale i cynizmu w trwającym zaledwie kilka minut wystąpieniu, dawno nie słyszałem” – pisze Zbigniew Kuźmiuk, komentując orędzie premiera Tuska.

Propaganda sukcesu w wykonaniu ekipy Tuska jest tak nachalna, że tamta gierkowska z lat 70-tych poprzedniego stulecia, przy niej zwyczajnie wysiada.

No ale wtedy były zaledwie 2 programy TV, 3 programy radiowe i trochę gazet, teraz kilka stacji telewizyjnych nadających 24 godziny na dobę, kilkanaście stacji radiowych, gazety codzienne, tygodniki, wreszcie portale internetowe w większości uwielbiające rządzących i nie znoszące opozycji szczególnie tej spod znaku Prawa i Sprawiedliwości.

Dzień i noc trwa więc festiwal sukcesów rządzącej koalicji Platformy i PSL-u i samego premiera Tuska, a to co się dzieje w ostatnich kilku dniach w związku z zakończeniem negocjacji budżetu UE na lata 2014-2020, przypomina jakieś szaleństwo.

Dziennikarze już jawnie występują jako reprezentanci rządu, wyposażeni w wykresy przygotowane w Kancelarii Premiera, udowadniają przedstawicielom opozycji, że absolutnie nie mają racji, krytykując osiągnięcia negocjacyjne premiera Tuska.

Sam premier także nie zasypia gruszek w popiele, „przypadkowo” zaraz po zakończeniu szczytu w Brukseli znalazł się na jego konferencji prasowej wielki tort „obsypany” kserokopiami banknotów euro, który szef rządu dzielił pomiędzy zgromadzonych tam dziennikarzy, a nawet członków swojego rządu, przymuszając opornych do konsumpcji, bo wszystkim

Polakom od tej pory ma być słodko.

Wszak premier Tusk wynegocjował 100 mld euro i tym deszczem pieniędzy obsypie wszystkich chętnych. Na początek zadeklarował, że środki te dedykuje bezrobotnym, choć pierwsze z nich mogą się pojawić dopiero w 2015 roku, więc ci aktualnie pozbawieni w Polsce pracy, muszą się uzbroić w ogromną cierpliwość.

Wczoraj wygłosił nagrane wcześniej orędzie do narodu w TVP, w którym poinformował Polaków, że powinni kochać Unię Europejską, bo ta zupełnie bezinteresownie, pomaga tym biedniejszym i bardzo chce aby Polacy byli tak samo bogaci jak Niemcy czy Francuzi.

Takiego natężenia ignorancji, niekompetencji ale i cynizmu w trwającym zaledwie kilka minut wystąpieniu, dawno nie słyszałem.

Znowu premier Tusk, nie będzie uprawiał polityki tylko będzie budował drogi, koleje ale także inwestował w ochronę zdrowia, edukację, komunikację miejską, a także pomagał małym i średnim przedsiębiorstwom.

Ciarki po plecach przechodzą jak się człowiek na chwilę zastanowi jak to się będzie odbywać w przyszłości, skoro po 5 latach rządzenia ekipy Tuska wydano ponad 100 mld zł na drogi i nie ma żadnego pełnego ciągu drogowego ze Wschodu na Zachód (A-2,A-4) ani z Północy na Południe (A-1), a duża część polskich firm budowlanych uczestniczących w realizacji tych inwestycji jest w stanie upadłości albo przechodzi procedury likwidacyjne.

I dotyczy to zarówno kilku wielkich firm giełdowych jak setek małych i średnich firm zatrudnionych przez te duże jako podwykonawcy.

Jednocześnie te nieliczne, będące blisko władzy, w podsłuchanych rozmowach ich właścicieli przez ABW,

oświadczają, że uczestniczą w „kontraktach życia” w przedsięwzięciach drogowych.

Programy kolejowe w obecnej perspektywie finansowej, zostały zrealizowane zaledwie w 11% i coraz bardziej prawdopodobne jest, że Polska może stracić w tej sferze około 5 mld euro, na 6,8 mld euro wszystkich środków przewidzianych na inwestycje kolejowe.

Ale także w innych dziedzinach wydawania europejskich pieniędzy, na kilometry widać patologie. Rezultatem wydatkowania 27 mld zł (do tej pory rozliczono ponad 14 mld zł) w ramach programu „Innowacyjna gospodarka” jest zmniejszenie liczby innowacyjnych przedsiębiorstw z 23% w roku 2006 do 17% w roku 2012. Jednocześnie w rankingu innowacyjności Światowego Forum Ekonomicznego, Polska spadła aż o 20 miejsc (z 44 miejsca w 2007 roku na 63 w roku 2012-dane z tekstu prof. Rybińskiego na temat innowacyjności polskiej gospodarki).

Premier Tusk zapowiedział w orędziu „ruszenie w Polskę” i przekonywanie Polaków do wspólnego z szefem rządu, budowania.

Wygląda jednak na to, że to przyszłe budowanie z premierem, może być równie sensowne jak jego orędzie noworoczne wygłoszone w lutym.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info